

S T R A Ż

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

W. M. Tarkowski — Sekretarz.

Adres: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

S T R A Ż

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

W. M. Tarkowski — Secretary.

Address: 2056 McLean Street, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

POŚLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: „Goliwem się zastawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje.” (Król. 19: 10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudzić niektórych z uspienia a temsamem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, i że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

RZECZY CIEKAWY I POŻYTECZNE.

JAK „CHODZI” WĄŻ.

Podczas gdy wąż się przesuwają, ogon jego drga jak gdyby badał drogę. Jest to marsz dość szczególny, który wzbudza dziwne obrzydzenie.

Ruchy powolne, bezszelestne, trwożliwe i ślizgające się, przy pomocy których gał ten pełza po glebie i omija różnorodne przeszkody, wywołuje uczucie odrazy u wszystkich ludzi z wyjątkiem chyba przyrodników.

W mechanizmie organów zwierzęcych mało jest zjawisk tak ciekawych, odznaczających się taką pomysłowością, jak posuwanie się węża. Jego liczne (dochodzące do 200) żebra — (naprzykład u „Mokasyna”, węża jadowitego Ameryki Północnej) — są połączone w sposób zadziwiający i odznaczają się nienormalną ruchliwością. Dzięki tym ich właściwościom wąż jest w stanie posuwać się po ziemi. Żebra są połączone parami zapomocą ruchomej główki na odnośnym odcinku kręgosłupa. Na końcu przeciwległym opierają się one na szerokich łuskach w formie tarczy, zachodzących jedna na drugą, które pokrywają dolną powierzchnię ciała. Łuski te są połączone z żebrami przy pomocy mięśni, które, ściągając się rytmicznie, podnoszą ich brzegi ułożone jeden nad drugim i przesuwają je naprzód. Mechanizm ten funkcjonuje wzdłuż całego ciała węża, które w ten sposób pełza po ziemi.

SIEDEMSET UDERZEŃ PULSU NA MINUTĘ.

U stworzeń ciepłokrwistych uderzenia pulsu są tem częstsze, im stworzenie jest mniejsze.

U słonia puls uderza mniej więcej 30 razy na minutę, u konia 40, u człowieka 70, u psa 90, a u królika już do 200 razy, jeżeli zaś puls jest szybszy, wówczas trudno go policzyć.

Badacz amerykański, F. Buchanan postanowił policzyć uderzenia pulsu zwierzęcia tak małego, jak mysz. Wiedząc jednak z góry, że uderzenia te

muszą przekraczać liczbę pięciuset na minutę, zbudował przyrząd specjalny, przenoszący uderzenia na elektrometr, którego wahania utrwałała fotografja migawkowa.

Wynik doświadczeń dokonanych z pomocą tego przyrządu był wprost zdumiewający. Okazało się bowiem, że puls uderza z szybkością 520 do 780 razy na minutę, średnio zaś 700, a zatem dziesięć razy szybciej, niż u człowieka.

CUDOWNY PŁYN NA ROZROST ZBOŻA.

Włoski lekarz nazwiskiem Boglio dokonał podobno wynalazku, który mógłby mieć nadzwyczaj dodatnie skutki w rolnictwie, gdyby rzeczywiście posiadał taką skuteczność jaką mu wynalazca przypisuje. Jest to płyn, nazywany przez niego „bioros” przyczem jeśli się niem pokropi zboże, natenczas rozrasta się ono w sposób dotąd niesłychany. Na źdźble pszenicy powstaje pęk kłosów, który sprawia, że wydajność pszenicy jest kilkanaście razy większa od obecnej. Jeszcze korzystniejszy nawet jest rzekomo wpływ płynu na ryż. Wieść o tym wynalazku wywołała we Włoszech ogromne zainteresowanie, bo tam właśnie najważniejszym zadaniem gospodarki krajowej, jest dążyć do tego, aby kraj sam wyżywił mieszkańców i nie musiał tyle sprowadzać z zagranicy jak obecnie. Trudność pewna w wynalazku leży w tem, że do wytwarzania płynu trzeba radium, które jest bardzo drogie, bo gram kosztuje wiele set tysięcy złotych. Jak zapewnia wynalazca, nawet mimo wysokiej ceny radium wynalazek zupełnie opłaci się, natomiast przeszkoda znów istnieje w tem, że cudownego tego metalu jest na świecie zbyt mało, by mógł służyć jako przymieszka do wynalezione go płynu.

STRĄŻ

VOL. VII.

GRUDZIEŃ—DECEMBER, — 1928.

NO. 12.

EWANGELJA KTÓRĄ GŁOSIŁ APOSTOŁ PAWEŁ.

„Albowiem nie wstydę się za Ewangelię Chrystusową, ponieważ jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu, Żydowi najprzód, potem i Greczynowi.” — Rzym. 1:16.

Na świecie istnieje wiele religij, a jeżeli ktoś twierdzi, że jest tylko jedna religja to błądzi. Za religję można rozumieć: „Jakąkolwiek formę nabożeństwa, przez które ludzie uznają Wszehmocnego Boga i starają się Go czcić.” Musimy przeto uznać te różne wielkie religje świata, w tem znaczeniu, że nie możemy ich ignorować. Naprzykład: istnieje nauka Konfucjusza, Brahminów, Budystów, Mahometan jak również nauki Żydów i Chrześcijan. Wszystkie te nauki są uważane za nauki religijne. One wszystkie uważają siebie za mniej lub więcej racjonalne i rozumne. Każdy człowiek myśli że jego teoria, w jakiejkolwiek sprawie, jest rozumną i jest rzeczą właściwą tak myśleć.

Zgodnie z naszym tekstem uważamy za właściwe, by porównać religję Jezusa z wszystkimi innymi religjami. Na wstępie, oświadczamy wraz z Apostołem: „Nie wstydę się za Ewangelię Chrystusową.” Cokolwiek ma ktoś do powiedzenia o innych religjach, my jako Chrześcijanie wierzymy, że w religji Chrześcijańskiej niema nic takiego, aby się ktoś potrzebował tego wstydzic. W niektórych religjach mogą znajdować się niektóre szczegóły, formy i przepisy sekciarskie za które możnaby się wstydzic, a które nie odpowiadają naszym najwyższym ideałom; lecz religja Chrześcijańska, jak jest przedstawiona w Słowie Bożem powinna być wzorem Chrzesciianstwa; a tej wstydzic się nie potrzebujemy. Porównana ze wszystkimi innymi religjami świata z łatwością pokonywa i przewyższa je pod każdym względem. Każda z tych różnych religij, zdaje się uznawać fakt, że człowiek znajduje się w niedoskonałym, niezadawalniającym, grzesznym stanie; przeto każda z nich stara się przedstawić pewne zasady czyli nauki, któreby pomogły człowiekowi podnieść się z niedoskonałego stanu i powrócić do harmonji z Bogiem.

PORÓWNANIE RELIGJI.

Zastanawiając się nad nauką Mahometan znajdujemy, że zawiera ona w sobie niektóre zalety bardzo dobre, a inne mniej godne pochwały. Nauki

te nie są w celu szkodzenia ludziom ale, żeby uczynić ich lepszymi. One twierdzą, że ludzkość jest upadłą i że potrzebuje podnieść się z upadłego stanu. To samo możnaby powiedzieć o naukach Brahminów, Konfucjusza i Budy. One wszystkie przedstawiają siebie, mniej, lub więcej jako lekarstwo, które rzekomo ma uleczyć upadły stan człowieka, i jego niezadawalniające usposobienie.

Niektóre z tych religij zapowiadają dla niewiernych jeden rodzaj kary, a inne inny rodzaj. Jedne obiecują swoim wiernym taką nagrodę, a drugie inną; lecz wszystkie godzą się z tem, że człowiek potrzebuje podniesienia z jego upadłego stanu, który jest grzeszny i niezadawalniający. W każdym człowieku zdaje się być pewnego rodzaju naturalne uczucie, które nawet bez żadnego uczenia go w tej sprawie mówi mu, że on jest niedoskonałym; że nie znajduje się w zupełnej zgodzie z własnym sumieniem ani z jego wyższym pojęciem i z zasadami wystawionymi przez Boga.

Wszystkie religje uznają zasadę grzechu i proponują na nie lekarstwo. Dowody tego ujawniają się wszędzie w ich uczniach. Wielu stara się umartwiać swe ciała w różny sposób — jedni przez biczowanie, inni przez wstrzymywanie się od różnych przywilejów, życiowych, jeszcze inni przez ustawiczne wnoszenie swych rąk w górę, pragną się uświęcać i przypodobać się swojemu bogu.

W świetle Ewangelji Chrystusowej, żadna z tych rzeczy nie jest najwyższym i najwznioślejszym ideałem. Bez wątpienia, wszystkie z nich dokonały coś dobrego i podniosły niektórych ludzi z degradacji, w jakiej się znajdowali. Gdyby nie te religje, ludzkość mogłaby się znajdować w daleko gorszym stanie.

Lecz gdy porównamy te wszystkie religje z religją Jezusa Chrystusa, to wierzymy że cokolwiek może być powiedziane coś dobrego i oddać pochwałę, to jedynie na korzyść tej ostatniej. Najprzód wszystkie te religje są w większym, lub mniejszym stopniu zbliżone do religji Żydowskiej, która była ustanowiona od Boga, zatem one wszystkie są mniej lub więcej zgodne z Boskimi wymaganiem

Boski rozkaz dany Żydom był: „Czyńcie te rzeczy a będziecie żyć”, otrzymacie żywot wieczny.

To było przymierze jakie Bóg uczynił z narodem Izraelskim przy górze Synaj, przez ręce Mojżesza. Z początku Żydzi mniemali że Bóg dając im Swój zakon, to na pewno teraz podniosą się z upadku i grzechu, staną się doskonałymi i powrócą do harmonji z Bogiem. W tem jednak wielce się pomylili, bo z biegiem czasu przekonali się, że żaden z nich nie był zdolnym, by mógł zachować zakon, ponieważ był on miarą zdolności doskonałego człowieka, a doskonały nie znalazł się między nimi ani jeden.

Izrael poznał więc, jak to Apostoł oświadcza, że „z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością Bożą.” (Rzym. 3: 20) Oni poznali także iż zakon zamiast ich udoskonalić, usprawiedliwić i dać im życie wieczne, przyniósł im tylko większą znajomość grzechu o jakiej przedtem nie mieli pojęcia. I to było właściwem błogosławieństwem tego przymierza zakonu — ono ujawniło ich grzeszny stan i niezdolność do podniesienia się z tego stanu. Lecz Żydzi nawet dziś jeszcze faktu tego nie uznają, bo gdyby to czynili to wołaliby do Boga o miłosierdzie nad nimi, zamiast łudzić się nadzieją że przez zachowanie zakonu mogą się usprawiedliwić.

To samo może być powiedziane o wszystkich pogańskich religjach. One wszystkie obiecują ludzkości pomoc do udoskonalenia się, ale nikt jeszcze nie doszedł do doskonałości i wszyscy z nich muszą przyznać że są grzesznymi i niedoskonałymi do najniższego stopnia. W religjach tych nie ma nic logicznego bo twierdzą że człowiek powinien być doskonałym i świętym, a tem samem przynajmniej, że nikt takim nie jest. Poprzednio było nadmienione że Słowo Boże, odnośnie Izraela mówi: „Z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością Jego.” Słowo Boże zgadza się z tem wszystkim — że człowiek jest grzesznym, że nie może czynić tego coby nawet sam chciał, że jego ideały mają być i są wyższe aniżeli jego zdolność postępowania. Jak i Apostoł oświadcza: „Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego nie chcę to czynię.” — Rzym. 7:19.

CAŁY RODZAJ LUDZKI ZAPRZEDANY POD GRZECH.

Nauka Chrześcijańska uczy, że wszyscy jesteśmy istotami upadłymi, zaprzedanymi pod grzech. Kto zaprzedał nas, kiedy i gdzie? Biblia odpowiada, że „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła.” (Rzym. 5: 12) Śmierć przeszła na cały rodzaj ludzki i upośledziła go umysłowo, moralnie i fizycznie tak, że obecnie z racji tego upadku, nie możemy czynić tego cobyśmy nieraz sami chcieli.

Pismo święte mówi, że pierwszy człowiek Adam nie był pierwotnie w podobnym nam stanie, lecz był doskonałym i mógł Boskie prawo zachować doskonale, my zaś jesteśmy „zaprzędani pod

grzech.” Prorok Dawid wyraża tę myśl gdy mówi: „Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja.” (Ps. 51: 7) Widzimy więc, że jesteśmy rodzajem grzesznym, niedoskonałym umysłowo, moralnie i fizycznie, a przeto niezdolnym do zachowania Boskiej reguły, czyli Jego prawa. Cóż tedy przedstawia nam Chrześcijaństwo, czego inne religje nie dają? Chrześcijaństwo wystawia nam Wybawiciela, z tego stanu, a tego żadna inna religja dać nie może.

BÓG BIBLIJI JEST BOGIEM WSZELKIEJ ŁASKI.

Nauka Chrześcijańska wykazuje, że ten nieprzyjazny stan przyszedł przez nieposłuszeństwo jednego człowieka Adama i wskazuje na Jezusa, który odkupił człowieka od wyroku śmierci jaki zapadł na pierwszych naszych rodziców. „Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą „każdy w swoim rzedzie” — pisze apostoł Paweł. (1 Kor. 15: 21—23) Tutaj więc Chrześcijaństwo ma logiczną wyższość w tem, że uczy o zadosyćczynieniu Boskiej sprawiedliwości.

Wszystkie religje uczą, że Boska sprawiedliwość potępia grzech; lecz tylko religja Chrześcijańska przedstawia w jaki sposób zostało dokonane zadosyćczynienie Boskiej sprawiedliwości. „Chrystus umarł za grzechy nasze”; „On dał samego Siebie na okup za wszystkich”; „On jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze ale też za grzechy wszystkiego świata.” (1 Tym. 2: 6; 1 Jan 2: 2) Tak więc nauka Chrześcijańska jest nie tylko logiczniejszą, ale i sprawiedliwszą — bo uznaje Boską sprawiedliwość.

Musimy przyznać, że Bóg jako sędzia ludzkości jeżeli świadomie i prawdziwie potępił świat, to zanim mógłby powstrzymać, lub odwrócić karę i uwolnić podsądnego od odpowiedzialności, musiałoby wpierw być uskutecznione pewne zadosyćczynienie sprawiedliwości. Człowiek zgrzeszył, Najwyższy Sędzia wydał Swój wyrok, a na złagodzenie wyroku nie ma żadnego innego sposobu jak tylko zastosowanie się do niego. Chrześcijaństwo więc uczy, że Jezus przyszedł na świat, aby nałożoną na człowieka karę przyjął na siebie i żeby „z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował.” — Żyd. 2: 9.

Religja Chrześcijańska ma jeszcze i tą wyższość nad wszystkimi innymi religjami, mianowicie, że Bóg, którego ona uznaje posiada miłość i miłosierdzie czego żadna inna religja nie uznaje. Prawda, że one wszystkie uznają Boga; i nie stanowi wiele różnicy czy one nazywają Go Allah, Jehowa, lub jaką inną nazwą. Zwolennicy różnych religij uznają tego samego jedyne Boga, lecz nie znają prawdziwych cech Jego charakteru. Oceniają Boską sprawiedliwość a ze swojej strony przyznają się, iż przestępują prawa Boże, nie mogą się dopatrzeć Boskich rozporządzeń pełnych miłosierdzia ku lu-

dziom. W chińskich bałwanach i ich okrutnych kształtach jest wyobrażony charakter ich bogów.

Przypominamy sobie Chińską chorągiew, którąśmy raz widzieli. Na chorągwi uwidoczniła była figura demonicznego charakteru — rzucając pioruny z zaciśniętych pięści. Obraz ten przedstawiał boga mściwego, którego należało się tylko obawiać.

Bóg, o którym uczy Biblia, chociaż jest sprawiedliwym, nie jest jednak Bogiem mściwym ani zawziętym; lecz przeciwnie jest On Bogiem wszelkiej łaski, Ojcem miłosierdzia, od którego pochodzi wszelki dobry i doskonały dar, a darem, ponad wszelkie dary był Syn Jego, którego dał za grzechy rodzaju ludzkiego, aby tym sposobem mógł się stać zadośćuczynieniem Jego sprawiedliwości. Nie stało się to kosztem, lub bez woli Odkupiciela; Pismo święte wyjaśnia, że On podjął się tego dobrowolnie, dla wystawionej sobie „nagrody”, jako czytamy: „Który dla wystawionej sobie radości podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą i usiadł na prawicy stolicy Bożej.” — Żyd. 12: 2.

Ta miłość Boża nie tylko przygotowała Zbawiciela i postanowiła aby każdy kto usłyszy o Nim i w Niego uwierzy aby dostąpił błogosławieństwa; lecz miłość Boża ma dokonać coś więcej a mianowicie: że Ten, który odkupił ludzkość stanie się Królem ziemi, a berło, czyli władza Jego będzie „od morza aż do morza, od rzeki aż do kończyn ziemi” (Ps. 72: 8), aż „każde kolano się skłoni i każdy język będzie wysławiać” ku chwale Bożej i „ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jak morze wodami napełnione jest.” (Rzym. 14: 11; Izaj. 11: 9) Tym sposobem wszelkie stworzenie pozna że jest Bóg i że On okazał się sprawiedliwym a jednak miłosiernym, przez to że posłał Syna Swego, aby był Wybawicielem rodzaju ludzkiego.

W jaki sposób to wielkie wybawienie zostanie dokonane? Odpowiedź na to pytanie jest częścią Ewangelji, to jest „wesołej nowiny.” Ono będzie uskutecznione przez królestwo Chrystusowe, jakie będzie ustanowione we właściwym czasie. Królestwo Jego nie będzie tylko dla bogatych i możnych, lecz także i dla biednych: „On z gnoju wywyższa ubogiego”, jest częścią proroctwa (Ps. 113: 7). Jego potęga i wpływ będzie tą zasadą, która zrówna rodzaj ludzki. Pismo święte oświadcza, że wszyscy ludzie są na równi przed obliczem Bożem, albowiem wszyscy zgrzeszyli i nie dostają im chwały Bożej i wszyscy potrzebują Boskiego miłosierdzia.

W czasie właściwym Bóg udzieli Swej łaski i przywróci wszystkich posłusznych do doskonałości; a gdy wszystko zostanie przywrócone co przez Adama zostało stracone, a przez Chrystusa odkupione, wtenczas wszyscy będą zdolni zachować doskonałe Boskie prawo, a tem samem pozostawać będą w społeczności z Bogiem na wieki

Zaś dla tych, co nie zechcą przyjąć przygotowanych dla nich błogosławieństw Bożych, Pismo święte wyraźnie oświadcza iż ich czeka wtóra śmierć — nie miejsce wiecznych mąk — „Dusza, która grzeszy ta umrze”; „zapłata za grzech jest śmierć.” — Ezech. 18: 4; Rzym. 6: 23.

„KOŚCIÓŁ BOGA ŻYWEGO.”

Ktoś może zapyta: „Jak się rzecz ma z Kościołem? Było dotąd mówione tylko o świecie i co Jezus dla świata uczyni, ale nie było jeszcze nic nadmienione o Kościele?” Ci, którzy dostąpili tego zbawienia, wiedzą, że moc tegoż zbawienia nie podniosła ich do doskonałości fizycznej, lecz wpłynęła na serce i umysł a przez wiarę przekształciła i odnowiła ich serce i umysł. Ci, którzy stanowią lud Boży byli kiedyś obcymi i oddalonymi od Boga, lecz przez poznanie Zbawiciela, życie ich zostało zmienione, tak że obecnie oni starają się postępować nie według ciała ale według ducha, czyli według zmysłu Bożego, czyli woli Bożej.

Tu widzimy różnicę jaka zachodzi między Żydem, będącym pod przymierzem zakonu; a Chrześcijaninem będącym pod wyższym Przymierzem, jakie Bóg postanowił w obecnym wieku. Apostoł oświadcza iż Żydzi nie mogli czynić rzeczy, jakie czynić powinni, lecz odnośnie Chrześcijan mówi: „Ona sprawiedliwość zakonu jest wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy ale według Ducha.” — Rzym. 8: 4.

W jaki sposób jest to możliwe? Czy jesteśmy lepsi niż Żydzi? Czy jesteśmy mniej upadli niż oni, lub uczynieni doskonałymi? Zaprawdę że nie. Apostoł wyjaśnia że dla klasy powołanych podczas wieku Ewangelji zostało ustanowione szczególniejsze zarządzenie, według którego Bóg postępuje i liczy się z nimi nie według ich uczynków, ale według ich ducha, ich woli i intencji. W taki to sposób, my znajdując się pod tem Przymierzem Łaski, jesteśmy uważani jako pełniący Boski zakon — sprawiedliwość zakonu, czyli pełne wymaganie zakonu jest wypełniono w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha — nie według doskonałości Ducha ale wzorując się według niego.

Lecz jak możemy być zupełnie usprawiedliwionymi jeżeli nie jesteśmy zdolni postępować według doskonałości Ducha? Odpowiedź jest, że krew Jezusa oczyszcza i gładzi nasze grzechy; Chrystus przypisuje nam Swoją doskonałość. Swoją sprawiedliwość i to sprawia że nasze dobre wysiłki są w oczach Bożych uznane za doskonałe, bo bywamy usprawiedliwieni nie według ciała ale według ducha.

Ewangelja Chrystusowa jest wyższą ponad wszystkie inne także i w tem że rozeszła się na cały świat. Żadna inna religia, o których wiemy, nie rozprzestrzeniła się tak szeroko. Ewangelją Syna Bożego jest, że „Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował”, za bogatych i biednych, za Żydów i Pogan, za wszystkie narody,

ludy, rodzaje i języki. Boskie miłosierdzie jest tak wielkie i niezgłębione jak wody oceanu. Nie znamy żadnej innej religii, któraby była tak bezstronna, któraby nie uznawała odrębności narodowych i rasowych i któraby tak wyraźnie uczyła że my wszyscy jesteśmy jedną rasą, powstałą z jednego człowieka i potępioną w jednym człowieku, a odkupioną przez drugiego człowieka Jezusa Chrystusa, jak to czyni prawdziwa Ewangelja Chrystusowa.

Religja Chrystusa Pana, której my się nie

wstydzimy, jest najlepszą także i w tem, że jest ona religją najbardziej odpowiadającą Boskiemu charakterowi; albowiem jest ona wielką, sprawiedliwą, bezstronną, pełną miłości, dobroci i miłosierdzia. Ona ujawnia sprawiedliwość, mądrość, miłość i potęgę Jehowy naszego Boga, czego żadna inna religja nie czyni. Temuż wielkiemu i mądrymu Bogu, niech będzie chwała, cześć i panowanie na wieki!

W. T. 1912—75.

„LUKASZ, LEKARZ MIŁY.”

„Ponieważ wiele się ich podjęło, sporządzić historję o tych sprawach, o których my pewną wiadomość mamy... zdało się też i mnie, którym tego wszystkiego z początku pilnie doszedł, tobie to porządnie wypisać, zacny Teofile! Abyś poznał pewność tych rzeczy, których cię nauczo.” — Łuk. 1: 1, 3, 4.

Łukasz, lekarz, który napisał Ewangelję noszącą jego imię, był także autorem księgi Dziejów Apostolskich. W tej ostatniej on podejmuje sprawę tam gdzie ją zakończył w Ewangelji, mian.: od w niebowstąpienia Pańskiego. W krótkości jednak przytacza rozmowę jaka prowadzona była pomiędzy Panem a Jego uczniami, krótko przed Jego wniebowstąpieniem. Opis ten był widocznie adresowany do jego przyjaciela imieniem Teofil, który prawdopodobnie był człowiekiem wpływowym i zajmującym jakiś dostojny urząd, czego dowodem jest przydomek „zacny”, nadany mu przez Łukasza w innym miejscu, którym to tytułem darzono podobnie osoby zajmujące wyższe stanowisko. Łukasz nie był apostołem, zapiski więc jego nie mają apostołskiej powagi.

Pisarz Barnes czyni następujące spostrzeżenia: „Łukasz nie twierdzi że był naocznym świadkiem tego o czem pisał. (Zob. Łuk. 1: 2, 3.) Jest więc pewnem, że on nie był jednym z onych siedemdziesięciu uczni, ani jednym z tych dwóch, co szli do Emmaus, jak to niektórzy przypuszczają. Nie był również Apostołem. Ojcowie kościoła zgodnie nazywają go towarzyszem Apostołów w ogólności a Pawła w szczególności. Jeżeli tedy on nie był Apostołem, ani jednym z tych określonych posłańców, którym Pan obiecał nieomyślność w nauczaniu przez Ducha świętego, to zachodzi pytanie, z jakiego upoważnienia jego Ewangelja i Dzieje Ap. otrzymały miejsce w świętym kanonie, lub jaki istnieje dowód, że był on natchnionym od Boga?”

W odpowiedzi na powyższe pytania Barnes odpowiada, iż takiego upoważnienia jak wyraźnego natchnienia, nie było wcale potrzeba do zapisania tak wyraźnych i prostych faktów, jakie w Ewangelji Łukasza i w Księdze dziejów Apostolskich zostały zanotowane. Do zapisania faktów nie potrzeba wcale natchnienia, aczkolwiek po-

trzeba do tego pewnej zdolności. Jest więc logicznem wnosić, że jeżeli upodobało się Panu użyć Łukasza do spisania ówczesnych faktów, to był on z pewnością kierowany przez Ducha świętego do odpowiedniego zaznajomienia się z temi faktami, które później, przy pomocy swego wykształcenia i wrodzonych zdolności, tak umiejętnie spisał. Łukasz był kierowany Duchem świętym w takim samym znaczeniu jak wszyscy poświęceni Panu są Jego Duchem kierowani, jednak kierownictwo to wypływa do pełnego stopnia z zupełnego natchnienia danego 12-tu Apostołom, do których wliczony jest też Paweł, wybrany na miejsce Judasza.

Pierwszy wiersz Księgi Dziejów Apos. wspomina o Ewangelji Łukasza jako o dokumencie, w którym spisane są czyny i nauki Jezusa od rozpoczęcia się Jego misji, aż do jej zakończenia; a niektórzy wnoszą że przez wyrażenie: „począł” możnaby słusznie rozumieć że Jezus po Swojem wniebowstąpieniu prowadzi nadal Swoje dzieło, przez kazania i działalność Apostołów, oraz tych, co przez słowa ich uwierzyli w Niego. Sprawa rzeczywistość tak się ma, bez względu czy Łukasz miał to na myśli, przy pisaniu tego lub nie; albowiem Pismo święte wyraźnie uczy, że Kościół Chrystusowy w ciele jest Jego przedstawicielem; a jak apostoł Paweł mówi, wierni „dopełniają ostatków ucisków Chrystusowych.” — Kol. 1: 24.

CIEKAWA BIOGRAFJA.

Łącznie z tem będzie interesującym przeczytać pewien opis nazwany: „Szkic biografji Łukasza”, chociaż niektórzy mówią że jest po części wyobraźnią. Opis ten ułożył profesor D. A. Hayes, na podstawie tradycji, logicznych domysłów i niektórych odnośników o jego charakterze, spotykanych w Nowym Testamencie:

„Łukasz urodził się jako niewolnik w domu Teofila, bogatego urzędnika rządowego w Antyochji. Wyrósłszy na młodzieńca odznaczał się pięknym wyglądem, wyjątkowo bystrym umysłem i nader uprzejmem usposobieniem. Toteż pozyskał on zaufanie swego pana, a z czasem stał się nawet jego ulubieńcem. Teofil postanowił wykształcić go swoim kosztem i to w najlepszej uczelni jaka wów-

czas istniała. Tak więc drugim ważnym wydarzeniem w życiu Łukasza była jego matrykulacja (wpisanie do księgi studentów uniwersytetu) w Tarsie. Tam studyował on medycynę. W tej samej uczelni kształcili się niektórzy wielcy mistrzowie tej profesji, tacy jak Artaeusz, Dioskordies i Atenaeusz. W Aega, miejscowości niezbyt oddalonej od Tarsu, znajdowała się świątynia Eskulapy, gdzie mieścił się najświetniejszy podówczas szpital. W swych studjach uniwersyteckich Łukasz zaznajamiał się z teorią o medycynie; zaś w świątyni Eskulapy nabierał potrzebnej praktyki i doświadczenia. Tam też zapoznał się z Barnabaszem i Saulem, z którymi zapoczątkował dożygonną przyjaźń.

„Po ukończeniu swych studjów Łukasz powrócił do Antyochji, gdzie jako zdolny lekarz oddał wielkie usługi rodzinie swego pana. W tym czasie Ewangelja zaczęła być głoszona w Antyochji i Łukasz był w liczbie tych, co ją najprzód słyszeli i przyjęli. Zaczął i on ją opowiadać swemu panu Teofilowi, który również się zainteresował, a w końcu nawrócił. Teofil zostawszy Chrześcijaninem, pierwsze co uczynił, obdarował Łukasza wolnością.

„Pierwszym impulsem uwolniczego Łukasza było, aby oddalić się od miejsca gdzie był niewolnikiem i zakosztować otrzymaną wolność, przez swobodne podróżowanie po szerokim świecie. Jako lekarz, wstąpił do służby na jeden z okrętów kursujących po morzu Śródziemnym, gdzie miał liczne doświadczenia. Jego światopogląd rozszerzał się w miarę jak widział coraz nowe miejscowości. Miał on możliwość wyświadczyć wielu ludziom lekarskiej usługi a tym sposobem zyskał sobie wielu przyjaciół. Podczas jednej podróży spotkał on niektórych członków rodziny Lukanusa, poety, którzy namówili go aby im towarzyszył do ich domu w Kordubie w Hiszpanji. Łukasz przebywał w ich domu w czasie, kiedy ten poeta się urodził, i nowo narodzone dziecię nazwano jego imieniem. W domu tym Łukasz zapoznał się z Gallio, z Senekiem i z wieloma innymi znakomitymi osobistościami. W taki sposób Łukasz z niewolnika wzniósł się do znacznej wysokości, ponieważ jego wrodzone zdolności, wysokie wykształcenie i dobroć serca pozwalały mu obracać się pomiędzy ludźmi stojącymi na wysokich stanowiskach, a jako wolny obywatel i lekarz, był dopuszczany do bliskiej przyjaźni, do jakiej w innych warunkach nigdyby tego nie mógł osiągnąć.

„Po pewnym czasie Łukasz powrócił do Antyochji. W czasie jego tam pobytu miały miejsce pewne wydarzenia, które on później w swej historii Kościoła Chrześcijańskiego opisał. Następnie przeniósł się do Troady, gdzie poznał go Paweł podczas swej drugiej podróży misyjnej. Z Pawłem udał się do Filipji, gdzie pozostał i przez siedm lat służył Zborowi jako starszy. W roku Pańskim 58, opuścił Filipję aby towarzyszyć Pawłowi, z którym odtąd już stale przebywał, aż do męczeńskiej śmierci Pawła.

„W jakiś czas potem, napisał Ewangelję, oraz Księgę dziejów Apostolskich dla Teofila. Miał on jeszcze zamiar napisać trzecie dzieło, w którym chciał skreślić obszerniejszą historję Kościoła, lecz praca misyjna tak go zajęła że czasu już mu na to nie stało. Pracę ewangelistyczną prowadził we wielu krajach. Umarł w starości i pogrzebany został gdzieś w Grecji.

„Łukasz był jednym z najbardziej poważanych i miłowanych członków pierwotnego Kościoła. Wszystkie Zbory darzyły go uznaniem. Był on lubianym od niewiast, a czczonym od mężczyzn. Apollos i Łukasz byli najznakomitszymi pisarzami, zaś Paweł i Łukasz byli największymi pisarzami Nowego Testamentu. Usunąć pisma Łukasza i Pawła z Nowego Testamentu, pozostałoby ich mniej niż połowa; więcej niż połowy jego obecnej wartości; Łukasz napisał prawie więcej aniżeli Paweł. Był on człowiekiem wielce utalentowanym był lekarzem muzykiem, malarzem, poetą, kaznodzieją, autorem różnych dzieł literackich, nieustraszoną misjonarzem, słowem człowiekiem rozległej wiedzy. Miał wielu przyjaciół i dokonał wiele dobrego na świecie. Księgi jego są nieocenionej wartości. Zasługują one abyśmy je dobrze poznali, jak również i ich autora.”

WIERNY PISARZ BIBLIJNEJ HISTORJI.

Łukasz, rozpoczynając pisać Ewangelję, która nosi jego imię, zaczyna następującem oświadczeniem: „Ponieważ wiele się ich podjęło sporządzić historję o tych sprawach, o których i my pewną wiadomość mamy; tak jako nam podali ci, którzy od początku sami widzieli i sługami tego słowa byli.” (Łuk. 1: 1, 2.) Słowa te dowodzą wyraźnie że Łukasz nie był naocznym świadkiem czynów i nauk Jezusa Chrystusa, zaś informację przez siebie spisane zebrał od tych, co byli naocznymi świadkami tych rzeczy. Wielu innych napisało już historję o życiu Chrystusa Pana, lecz Łukasz chcąc posłać informację swemu panu Teofilowi, postanowił je sam zebrać, od tych co mieli osobistą społecność z Jezusem i starannie w formie systematycznego spisu opracować. To też do swego pierwszego oświadczenia dodał: „Abyś poznał pewność tych rzeczy, których cię nauczono.” (w.4.)

Księga nazwana Dziejami Apostolskimi, była drugą relacją Łukasza przeznaczoną dla Teofila, jak to dowodzą wstępne słowa tej księgi: „Pierwsze wprawdzie księgi napisałem, o Teofile!” Nie należy rozumieć, że relacje te Łukasz sam nazwał dziejami Apostolskimi; albowiem on ograniczył się w pierwszej jej części tylko do działalności Piotra a w drugiej części do działalności Pawła, ubocznie zaś wspomina Jana, Jakóba i Tymoteusza. Cała ta księga jest świadectwem prawdziwości słów Chrystusa Pana (Dz. Ap. 1: 8), wykazując z jak wielkiem powodzeniem apostołowie kazali Chrystusa w Jerozolimie, Judei, Samarii i w najdalszych częściach ziemi.

Inny komentator dokonał bardzo interesującego przeglądu tej książki, którego część poniżej przytaczamy:

„Dzieje Apostolskie są kroniką organizacji Chrześcijańskiego Kościoła. Kościół ten został ufundowany przez samo tylko ogłaszanie prawdy, a przeważnie przez proste kazania o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Księga ta zawiera w sobie najwyższy wzór nauczania, tudzież najczystsza próbkę tego prostego a jednak wyraźnego i przekonującego sposobu przemawiania do ludzi, czego należy się spodziewać od tych, co nauczają z upoważnienia i pod wpływem Ducha świętego. Mieszczą się tam niektóre z najwymowniejszych, najmocniejszych i najwznioślejszych nazw jakie tylko można znaleźć. Jeżeli ktokolwiek chciałby się nauczyć jak być dobrym kaznodzieją, nie mógłby do tego dojść nigdzie tak prędko, jak przez poważne i nabożne badanie wzoru wystawionego w tej księdze. Jednocześnie mamy tam przedstawiony charakter prawdziwego Kościoła Chrystusowego. Prostota tegoż Kościoła jest uderzającą każdego czytelnika Dziejów Apostolskich. Religja o jakiej jest tam mowa, jest przedstawiona jako przekształcająca serce; jako czysty i właściwy wpływ prawdy na umysł człowieka. Jest ona wolna od pompy i splendoru, oraz od kosztownych i wystawnych ceremonji. Księga ta nie przedstawia nam religji pełnej rytuałów narzucających się zmysłom, niemasz tam olśniewającego blasku, ani nieskończonych, wystawnych procesji, które to rzeczy tylko odciągają serdeczne uczucia od chwaleń Boga w duchu i w prawdzie. Jak bardzo odmienną była ta prosta lecz prawdziwa religja od wystawnych, pełnych świetności i pompy, obrzędów pogańskich! Jak odmienną od wystawnych ceremonji jakie później, niestety! zakradły się do niej małej części Chrześcijańskiego Kościoła!

DAJE POWAŻNE WYJAŚNIENIE APOSTOLSKICH DZIAŁALNOŚCI.

„W księdze tej mamy wiele uderzających przykładów, jak prawdziwa Ewangelja jest zdolna ludzi przekształcać i czynić ich uczynnymi i zapierającymi samych siebie. Apostołowie opuścili ochotnie wszystkie ziemskie dobra. Paweł przyjął wiarę Chrześcijańską i dobrowolnie wyrzekł się wszystkich nadziei do ziemskiego poważania i honorów, a przyjął pracę i mozoły w obcych krajach. Pierwsi nowo nawróceni mieli wszystkie rzeczy wspólne (roz. 2: 44); a ci, „którzy się naukami niepotrzebnymi porali” i przez różne niegodziwe praktyki wielkie zyski ciągnęli, wyrzekli się swych niegodziwie zdobytych majątności i niegodziwych praktyk i spalili swe księgi publicznie (roz. 19: 19). Ananiasz i Safira zostali śmiercią ukarani za to, że chcieli oszukać apostołów, udając obłudnie zaparcie samych siebie (roz. 5: 1—10); w całej tej księdze spotyka się liczne przykłady poświęcenia i mozołu w kierunku rozpowszechniania Ewangelji

po całej ziemi. Zaiste jest widocznem, że te wielkie prawdy pierwotnych Chrześcijan zachwycaly ludzi i byli oni przekonani, że Ewangelja ma być opowiadana wszystkim narodom, że wszystko, coby tylko stało na przeszkodzie temu powinno być poświęcone; więc też wszelkie mozoły i niebezpieczeństwa jakie się nastęrczały, były z radością znoszone, a wielu nawet ochotnie śmierć ponosiło, byleby tylko prawdziwa religja jak najdalej się rozszerzała. Takim było prawdziwe Chrześcijaństwo; takim jest i dotąd duch Ewangelji Chrystusowej.

„Księga ta rzuca ważne światło na listy apostołskie. Ona jest ogniwem łączącym Ewangelję z innymi częściami Nowego Testamentu. Jednym z najdobitniejszych dowodów prawdziwości ksiąg Nowego Testamentu jest zupełna zgodność, jaka zachodzi pomiędzy tą księgą a listami apostołskimi. Argument ten został najprzód podjęty i wyjaśniony przez Dr. Paley'a, w jego niewielkim dziele p. t. 'Horae Paulinae.' Dzieło to jest jednym z najmocniejszych dowodów prawdziwości Chrześcijańskiej religji.

„Niezaprzeczony dowód co do tego znajduje się właśnie w księdze „Dziejów Apostolskich.” Księga ta jest rekordem pierwszych tryumfów Chrześcijaństwa. W okresie trzydziestu lat po śmierci Chrystusa, Ewangelja została zaniesiona do wszystkich części świata cywilizowanego i do znacznej części niecywilizowanego. Jej postęp i tryumfy były niepowstrzymane; jej wielkie dzieło przekształcania nie działo się w miejscach skrytych. Była kazana w najwspanialszych, w potężnych, jak i w zepsutych miastach; Zbory były już ufundowane w Jeruzalemie, Antyochji, Koryncie, Efezie, Filipji i w Rzymie. Ewangelja rozszerzyła się także w Arabji, Małej Azji, Grecji, Macedonji, we Włoszech i w Afryce. Ona natarła na najsilniejsze instytucje; przedostała się przez największe zapory; przemogła wszystkie wrogie i najsilniejsze opozycje; dotarła do stolicy i umocniła się tam tak, że już wtedy było widocznem, że ona ostatecznie obali panującą religję i stanie na ruinach poganizmu. W przeciągu trzydziestu lat Ewangelja rozszerzyła się do takiego stopnia, iż stało się widocznem, że ona zburzy wszystkie krwawe ołtarze; zamknie wszystkie pogańskie świątynie; podbije pod swój wpływ ludzi wysokich rang, urzędy, władze i panujących; oraz że chorągiew wiary będzie wnet powiewać na pałacach cesarzy.

NAPISAŁ EWANGELJĘ TOLERANCJI.

„Wszystko to zostało dokonane przez gromadkę Żydów — rybaków — Nazarejczyków. Nie mieli oni ani pieniędzy, ani armji, ani wpływowych przyjaciół. Z wyjątkiem Pawła, byli to ludzie nieuczeni. Uczeni byli tylko przez Ducha świętego; uzbrojeni w moc Bożą; a zwycięzcami byli jedynie dla tego, że Jezus był ich Wodzem; a świat rozeznawał w nich posłańców Najwyższego

i odczuwał potęgę Chrześcijańskiej religii. Jej powodzenie nigdy nie było ani nie może być uznane jak tylko, że była to sprawa Boża. Gdyby Chrześcijańska religia nie była prawdziwą, to zmiana dokonana przez dwunastu Apostołów byłaby najbardziej niepojętem, tajemniczym i zadziwiającym wydarzeniem jakie świat kiedykolwiek widział. Ich powodzenie, stać będzie po wszystkie czasy jako argument prawdziwości Chrześcijańskiej religii i będzie pokonywać niedowiarków a wzmacniać Chrześcijan w ich wierze, że religia ta wyszła od Wszchemocnego i miłościwego Boga."

„Św. Łukasz musi być uznany pierwszym Chrześcijańskim hymnologiem”, powiedział Dean Farrar. „W jego Ewangelji dziękczynienie zajmuje miejsce znamienne; podobne miejsce zajmuje tam modlitwa. Ewangelja ta odznacza się powszechnością i wdzięcznością; jest przede wszystkim Ewangelją przebaczenia i litości. Św. Łukasz opisuje misję Chrystusa zbawienia świata; wyjaśnia świętość Jego niemowlęstwa. Jego Ewangelja oddaje odpowiednią godność niewieście. Szczególne miał on upodobanie do notowania wszystkiego co mówiło o miłosierdziu Zbawiciela ku biednym, słabym i pogardzanym. Jestto Ewangelja wzgardzonych i odrzuconych; w niej mowa jest o Samarytanie, o celniku, o jawnochrześcijanach i o marnotrawnym synie w końcu jestto Ewangelja tolerancji. Dla tych wszystkich charakterystyk, Ewangelja Łukasza zdobyła sobie uznanie że jest najpiękniejszą księgą, jaką kiedykolwiek napisano. Z pomiędzy cudów, św. Łukasz zwrócił szczególną uwagę na cudowny połów ryb, wskrzeszenie syna wdowy w Naim i na uzdrowienie dziesięciu trędowatych. Z pomiędzy przypowieści, charakterystyczne są: o dwóch dłużnikach, o dobrym Samarytaninie, o marnotrawnym synie i o Faryzeuszu i Celniku w Świątyni.”

WIERNY TOWARZYSZ ŚW. PAWŁA.

Nie prędzej aż w 16-tym rozdziale Dziejów Apostolskich spotykamy wzmiankę o Łukaszu jako o towarzyszu św. Pawła i innych, w służeniu Ewangelji. Zanotowane jest to łącznie z wołaniem z Macedonji i udaniem się tam Apostoła i jego towarzyszków. Mając dotąd znaczne powodzenie w ich pracy misyjnej, Paweł apostoł powziął myśl pracę swą skierować do Małej Azji; lecz widocznie sprawy zaczęły się składać tak niepomyślnie, że doszedł do wniosku że Pan wstrzymywał ich zamysły i w zakłopotaniu począł się oglądać za innym polem pracy. Chwila jego niepewności była Pańską sposobnością pokierowania nim. Miał on sen, w którym widział człowieka w ubraniu Macedończyka, wołającego do niego: „Przeprowadź się do Macedonji a ratuj nas.” Apostoł przyjął to jako Boskie kierownictwo i natychmiast udał się w drogę, która zawiodła go do Europy. Tu mamy dowód, że Bóg ma nadzór nad sprawami Swego Kościoła. Nie był On przeciwny temu, aby Ewan-

gelja popszała do Małej Azji; albowiem ona została tam zaniesiona później, prawdopodobnie w dogodniejszym czasie. Zaś ten czas był odpowiedniejszym na posłanie Ewangelji do Europy.

Jest przypuszczenie, iż około tego czasu Łukasz przyłączył się do gromadki św. Pawła, bo w swym dalszym opisie utożsamia siebie w jego towarzystwie, używając takiego zwrotu: „Zarażemy się starali o to, jakobyśmy się puścili do Macedonji.” Będąc człowiekiem wykształconym, pisarzem, jak i lekarzem Łukasz widocznie przyłączył się do św. Pawła w roli sekretarza, aby tym sposobem listy Apostoła mogły sięgnąć wiele ówczesnych Zborów jak i wszystkich poświęconych Panu, od tamtej pory aż do czasów obecnych. W taki to sposób, Łukasz napisał nie tylko Ewangelję, ale także Dzieje Apostolskie i prawie wszystkie listy apostoła Pawła. Tu znowu mamy ilustrację jak członkowie Ciała Chrystusowego mogą być zaszczytzeni różnymi przywilejami. Łukasz nie mógł być Apostołem jak Paweł, ani nie mógł wykonać jego pracy, lecz mógł być użyty przez Pana skutecznie, do większego rozpowszechniania prawdy.

Podobnie rzecz się ma i z nami. Nie możemy być apostołami, ani zdziałać czegoś bardzo wielkiego; lecz jeżeli Duchem Pańskim jesteśmy napełnieni to przywilej służenia prawdzie w pewnej mierze, będzie naszym udziałem. A jakkolwiek usługa dla Pana i dla braci, bez względu jak mała, choćby tylko nmycie nóg, Pan Jezus pokazał, że jest zaszczytną i powinna być uważana za przywilej.

Zdaje się iż twierdzenie, że Łukasz pozostał w towarzystwie Pawła aż do końca jego ziemskiej pielgrzymki, ma racjonalną podstawę. Możemy na pewno przypuszczać, iż tak obecność Łukasza, jak i jego fachowa i sympatyczna pomoc, była przez Pawła wielce pożądaną, i że z pomiędzy wszystkich towarzyszków Apostoła był mu najużyteczniejszym. Możemy widzieć jak uczuciową wzmiankę czyni o nim apostoł Paweł w swym liście do Kolosensów, pisanym z Rzymu: „Pozdrawia was Łukasz, lekarz miły, także i Demas.” Drugą wzmiankę o nim spotykamy w drugim liście do Tymoteusza, gdzie Apostoł tak się wyraża: „Sam tylko Łukasz ze mną jest.” List ten był pisany kiedy Apostoł znajdował się po raz drugi w Rzymskim więzieniu i prosił swego umiłowanego ucznia Tymoteusza aby jaknajprędzej przybył do Rzymu. Ktoś inny uczynił następującą trafną uwagę:

„Od czasu jak Łukasz przyłączył się do Pawła, pozostał jego wiernym towarzyszem tak w dobrem jak i w złem. On widział rozdzielanie się tej małej gromadki; zaobserwował jak jego wódz starzał się przedwcześnie z powodu wyczerpującej pracy i domyślał się jaki wyrok zapadnie na niego, gdy przed sądem Nerona stanie. Mimo to jednak nie opuścił go i do samego końca pozostał przy boku tego, którego umiłował jak swą własną duszę.”

DZIECIĄTKO BETLEEMSKIE.

„Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A to wam będzie za znak: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, leżące w żłobie.” — Łuk. 2: 11, 12.

CZEMU DZIECIĄTKA TEGO OCZEKIWANO?

Czemu wczynie Jego narodzenia, wszyscy ludzie Go oczekiwali? Co miało się stać nadzwyczajnego z Jego przyjściem i co powodowało Izraela do oczekiwania Jego narodzenia? Odpowiedzią na powyższe pytania jest, iż na wiele wieków przedtem, Bóg uczynił pewną obietnicę, która miała się wypełnić. Główną treścią tej obietnicy było, że miało się narodzić pewne święte dziecko, które w jakiś sposób, niewyjaśniony w obietnicy, miało przynieść błogosławieństwo jakiego świat potrzebował. Przeto każda matka Izraelska była wielce troskliwą by mogła być matką raczej syna aniżeli córki, w nadziei, iż może będzie matką tego obiecanego dziecięcia. W taki sposób myśl o tej sprawie trwała przez wiele stuleci, aż w końcu dziecię to się narodziło.

To co wywołało to oczekiwanie była obietnica dana Abrahamowi, gdy mu Bóg rzekł: „W tobie i w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi.” Od tej chwili, Abraham zaczął wyczekać tego obiecanego nasienia za obiecanem dziecięciem. Myślał on najpierw, że był niem syn jego Ismael, a później, że Izaak; lecz w końcu był on poinformowany, że nie będzie to jeden z jego synów, ale że z ich potomstwa, kiedyś w naznaczonym czasie, to dziecię jako rasicie Abrahama, ma się narodzić. Od tego czasu i na potem, cały Izrael oczekiwał narodzenia się dziecięcia, które miało sprowadzić to obiecane błogosławieństwo. Miał to być ich Mesjasz.

Czemu jednak Mesjasz był potrzebny? Poczemu wogóle było czekać narodzenia się tego dziecięcia? Odpowiedzią na te pytania jest, że grzech wszedł na świat; że Bóg umieścił pierwszych naszych rodziców świętych, czystych i wolnych od grzechu w cudnym ogrodzie Eden, który byłby dostarczył im wszystkiego czego do wiecznego życia i szczęścia potrzebowali, gdyby pozostali w harmonji z Bogiem. Oni jednak okazali się nieposłusznymi Bogu, przez co ściągnęli na siebie Jego niełaskę i wyrok śmierci. Wraz z tym wyrokiem spadły na nich różne cierpienia, bóle, smutki i utrapienia a w końcu śmierć; wszystko to było wynikiem grzechu.

Zaraz przy ogłoszeniu Swego wyroku, Ojciec Niebieski powiedział pierwszym naszym rodzicom, że „nasienie niewiasty potrze głowę węża” — co było pierwszą wzmianką o wybawieniu. Wąż w tem wyrażeniu oznacza szatana — wszystko co jest złe i przeciwne ludziom i tym błogosławieństwom

jakiemi Bóg człowieka obdarzył a człowiek przez swe nieposłuszeństwo utracił. Obietnica ta jednak była niewyraźna i pierwsi nasi rodzice mało rozumieli, jakim miało być „nasienie niewiasty” i co miało oznaczać to „potarcie głowy węża.” Było to tylko alegorycznym określeniem przyszłego wielkiego zwycięstwa nad grzechem i szataniem, bez wyjaśniania jak ono miało być uskutecznione.

Ludzie umierali, nadal doświadczał bólów, cierpień i smutków i nadal zchodzili do grobu. Oni instynktownie odczuwali, że potrzeba im jakiegoś Wybawiciela, któryby ich mógł wybawić z mocy grzechu i uwolnić od kary śmierci, Wybawiciela, któryby mógł być Życiodawcą; albowiem oni byli w stanie umierającym i potrzebowali nowego życia. Znaczenie wyrazu Zbawiciel w języku naszego Pana i Apostołów, jest Życiodawca. Lud oczekiwał i miał nadzieję że Bóg zesła Zbawiciela czyli Dawcę nowego życia.

Z tego też powodu Żydzi byli wielce zainteresowani obietnicą daną Abrahamowi; „W tobie i w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi”, będą uwolnione od grzechu i śmierci. W żaden inny sposób ludzkość nie mogła być błogosławioną. Nie byłoby możliwym udzielić ludzkości trwałego błogosławieństwa iraczej jak tylko przez uwolnienie jej od grzechu i śmierci. Stąd też Pismo święte mówi nam o Boskiej sympatji; że On „wejrzał z wysokości świątynicy Swojej” i zauważył nasze utrapienia, oraz usłyszał, obrazowo mówiąc, „wzdychania więźniów,” czyli całą ludzkość, wzdychającą pod panowaniem śmierci — gdzie jedni doświadczają mniej bólów i smutków, a inni więcej, lecz wszyscy wzdychają, bo wszyscy cierpią.

Boska sympatja została we właściwym czasie objawiona; jako czytamy, że Bóg spojrział i widział że nie było żadnego zdolnego ku wybawieniu, „przetoż wybawienie sprawiło Mu ramię Jego.” (Izaj. 59: 16) To właśnie oznaczała obietnica dana Abrahamowi; że z jego potomstwa wyjdzie Zbawiciel świata. Ponieważ obietnica była daną Abrahamowi i jego nasieniu, więc nasienie to, czyli naród Żydowski był tym sposobem odłączonym od wszystkich innych narodów. Narodowi Żydowskiemu tylko, należał się ten honor, że z niego wyjdzie to zbawienie. Stąd też Żydzi nazywali siebie wybranym narodem Bożym; narodem, którego Bóg obiecał błogosławić a przez niego miał błogosławić wszystkich innych. Z tego powodu, nazywano je pogańskimi. Izrael był w rzeczywistości odłączonym narodem, ponieważ Bóg tylko z nim zawarł przymierze a nie z żadnym innym. Przymierze z Izraelem było jednak w tym celu, aby on błogosławił innych: „W nasieniu twojem, błogosławione będą wszystkie narody ziemi.” Teraz

wiemy dla czego to cudowne dziecię miało się narodzić.

W JAKI SPOSÓB DZIECIĘ TO BYŁC SZCZEGÓLNEM — ŚWIĘTEM, NIEWINNEM, NIEPOKALANEM?

Dlaczego niemowlę to miało być obiecany Zbawicielem? W jakim znaczeniu było ono odrębne od innych? Czy jakie inne niemowlę mogło stać się tym Zbawicielem? Pismo święte odpowiada, że zbawienie nie mogło być dane ludziom prędzej, aż będzie dane zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości, za grzech pierworodny. To musiało być najprzód uwzględnione. Kara: „Umierając umrzesz”, zawyrokowana przeciwko pierwszemu człowiekowi, musiała być przez kogoś poniesiona, zanimby błogosławieństwo mogło na świat spłynąć.

Czemuzby więc jaki inny człowiek nie mógł umrzeć za pierwszego? Dlatego, że cały rodzaj ludzki znajdował się pod pierwotnym wyrokiem śmierci, więc żaden nie mógł się stać okupem, czyli zastępcą za drugiego. Tu widzimy potrzebę szczególniejszego dziecięcia, odmiennego od wszystkich innych. W jakim znaczeniu różniło się to dziecię Betleemskie od innych? Pismo święte tłumaczy wyraźnie i stanowczo, że ono nie było spłodzone z ziemskiego ojca. Chociaż Marja była posługiwana Józefowi, to jednak dziecię to nie było synem Józefa. Pismo święte tłumaczy, że dziecię to zostało mocą Bożą poczęte w żywocie Marji i że była ona Panną w chwili porodzenia go.

Tak jest przedstawiona ta sprawa w Piśmie świętem i choć ona może zdawać się dla niektórych niezupełnie jasną, to jednak Słowo Boże stoi niewzruszone. Gdyby Jezus nie był doskonałym nie mógłby być Zbawicielem świata. Obietnica odkupienia oznaczała iż Ten, który miał tego dzieła dokonać, miał być doskonałym; że miał być takim, jakim był pierwszy człowiek zanim zgrzeszył. „Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych; albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywni będą.” — I Kor. 15: 21, 22.

Zbawiciel musiał więc być, jak to Apostoł oświadcza, „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników.” (Żyd. 7: 26) Musiał być zupełnie różnym i odłączonym od zwykłych ludzi, na ile to się tyczy ich grzesznych charakterystyk. Gdyby nam czas i miejsce na to pozwalało rozegralibyśmy naukowo, w jaki sposób z niedoskonałej matki może się narodzić doskonałe dziecko. Na szczegółowe rozbieranie tej sprawy z punktu naukowego, miejsce nam nie pozwala; lecz zaznaczamy tylko, że gdyby się znalazło doskonałe nasienie życia, to z tego nasienia rozwinęłoby się doskonałe dziecko, choćby było zrodzone z niedoskonałej matki. Chodowcy chcąc polepszyć rasę bydła, dobierają w tym celu rasowego

stadnika a tym sposobem może udoskonalić stado. Tak samo i z rodzajem ludzkim; gdyby się znaleźli doskonali ojcowie, to w krótkim czasie cały rodzaj ludzki stałby się doskonałym; lecz doskonałego ojca na ziemi nie masz, przeto w sprawie Zbawiciela było koniecznem, aby się stało, co Pismo święte mówi a mianowicie, że Bóg spłodził Syna Swego mocą z wysokości. Przeto co się narodziło z „Panny” było święte i odrębne od całej ludzkości. Życie Jezusa nie pochodziło od ziemskiego ojca, ale od Ojca Niebieskiego.

KIM BYŁ TEN TAK DZIWNIE NARODZONY?

O Jezusie jest napisane że On egzystował, zanim stał się ciałem; jak to sam oświadczył: „Pierwej niż Abraham był Jam jest.” (Jan 8: 58). W modlitwie Swej On rzekł: „Uwielbij mię Ty Ojcze! u Siebie samego tą chwałą, którąm miał u Ciebie pierwej niżeli świat był.” (Jan 17: 5) W księdze Objawienia jest On nazwany początkiem stworzenia Bożego; (Obj. 3: 14) a św. Paweł mówi: „Przezeń stworzone są wszystkie rzeczy.” (Kol. 1: 16) Tak więc Pan Jezus był nie tylko początkiem stworzenia Bożego, ale był także wykonawcą zamysłów Bożych w stwarzaniu Aniołów, ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych.

Cała ta sprawa jest dobrze zsumowana przez apostoła Jana. „Na początku było Słowo.” Dla lepszego zrozumienia wyjaśniamy, iż wyraz „Słowo” pochodzi z Greeckiego wyrazu „Logos.” Znaczenie wyrazu Logos stanie się nam zrozumialsze, gdy zauważymy, że w dawnych czasach, królowie nie wypowiadali swoich rozkazów wprost do ludu. Gdy lud dla wysłuchania królewskich rozkazów zgromadził się przed jego pałacem, król zajął miejsce poza pewnego rodzaju zasłoną; zaś jego Logos, Słowo, czyli posłaniec lub przedstawiciel, stał przed zasłoną. Ten przedstawiciel zwany Logos, ogłaszał ludowi donośnym głosem rozkazy królewskie. Król sam nie był od ludu widziany; widzianym był tylko Logos. Wobec tego początek Ewangelji Jana w doskonałym tłumaczeniu można oddać w taki sposób. „Na początku był Logos, a Logos był u Boga, a bogiem był Logos. On był na początku u Boga. Wszystkie rzeczy, które się stały, stały się przez Niego, a bez Niego nic się nie stało.”

Inaczej mówiąc, Jezus był bezpośrednim Stwórcielem wszystkich rzeczy. On był Boskim Przedstawicielem, Wykonawcą, Słowem, czyli Logos'em Jehowy. Wielkiego dzieła stworzenia On dokonał; zaś Sam był pierwszym bezpośrednim stworzeniem Bożem, pierworodnym wszelkiego stworzenia, aby we wszystkim On mógł być pierwszym — zajmować najprzedniejsze miejsce.

Gdy swego czasu Ojciec Niebieski objawił Swoją wielki zamiar błogosławienia świata, dał sposobność Swemu jednorodzonemu Synowi, aby stał się sługą tego wielkiego dzieła jakie On zamierzył dokonać dla ludzkości. Pismo święte mówi, iż Syn

Jego zgodził się i „dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż wzgardziwszy sromotę”; (Żyd. 12: 2) za co później usiadł po prawicy Bożej, na wysokościach. Wielką tę nagrodę nasz Pan otrzymał za Swoje posłuszeństwo aż do śmierci i to śmierci krzyżowej.

Apostoł Paweł mówi o nim, iż będąc bogatym stał się dla nas ubogim, abyśmy ubóstwem Jego mogli być ubogaceni. Opisuje nam jak Jezus opuścił chwałę jaką miał u Ojca i uniżywszy się przyjął naturę ludzką. Czemu? Ponieważ, jak to już nadmieniliśmy, potrzeba było aby ktoś stał się Odkupicielem człowieka. Okupem za człowieka nie mógł być Anioł ani też nie mogło być ofiarowane żadne zwierzę, ofiarowane według Zakonu. Prawem Bożem było: „oko za oko, ząb za ząb, życie człowieka za życie człowieka.” Prawo to uczy, że doskonały człowiek został skazany na śmierć, więc tylko życie doskonałego człowieka mogło być okupem za pierwszego. Było więc koniecznym aby Logos stał się „Człowiekiem Chrystusem Jezusem”, by mógł „z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztować” — 1 Tym: 5; Żyd. 2: 9.

JAKIE BYŁY PÓZNIJSZE WYNIKI?

Późniejsze wyniki były te że Jezus Sam dowiódł Swej wierności. „Postawą znaleziony jako człowiek, Sam się poniżył, będąc posłusznym (wiernym) aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej” — śmierci najhaniebniejszej. (Filip. 2: 8). Upodobano się Ojcu Niebieskiemu, doświadczyć Go, aby zawisł na krzyżu między dwoma łotrami jako równy im winowajca.

Śmierć taka byłaby dosyć haniebną dla kogośkolwiek z nas ludzi niedoskonałych i grzesznych, lecz dla Niego doskonałego, „świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników” musiała być rzeczą nadzwyczaj przykrą i bolesną. Zgodziwszy się, przy rozpoczęciu Swej misji, złożyć Swe życie w ofierze, trzy i pół roku później gdy już wisiał na krzyżu Jezus zawołał: „Wykonało się!” Co się wykonało? Nie Jego dzieło, bo większość tegoż było jeszcze przed Nim; lecz na krzyżu wykonała się pierwsza część Jego dzieła, dokończyło się wydawanie Jego życia na „okup za wszystkich.”

Co się potem stało? Po Jego śmierci nastąpiło zmartwychwstanie; jako czytamy: „Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego.” (Dz. Ap. 10: 40) Według Pisma świętego On był wzbudzony istotą chwalebną — „wsiane w niesławie, wzbudzone w sławie; wsiane w słabości, wzbudzone w mocy; wsiane ciało cielesne, wzbudzone ciało duchowne”; „Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowem wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiach i tych, którzy są na ziemi i tych, którzy są pod ziemią; a wszelki język aby wyzna-

wał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.” — 1 Kor. 15: 43. Filip. 2: 10.

Dotąd jednak nie widzimy aby Mu się wszelkie kolano skłoniło tych co są na ziemi, więc czemu to się nie dzieje? Pismo święte mówi, że zanim Jezus rozpocznie Swe wielkie dzieło dla rodzaju ludzkiego, On sprawuje pewne dzieło dla Wybranych — Kościoła, dla tych, co pragną Go naśladować; wybiera ich ze świata i przygotowuje do przyszłego dzieła, by jako Jego Małżonka mogli wziąć udział z Nim w wykonywaniu wielkiego Planu Bożego. Dzieło wybierania i przygotowywania klasy Kościoła — Małżonki Chrystusowej — jest jedynem jakie dotąd było sprawowane w minionych osiemnastu stuleciach. Z Pisma świętego dowiedzieliśmy się jak Bóg wybrał niektórych świętych z pomiędzy Żydów, „Izraelczyków prawdziwych, w których nie było zdrady.” Ponieważ między Żydami nie znalazła się dostateczna liczba, przeto Bóg rozszerzył Swe powołanie na wszystkie narody, rodzaje i języki.

Apostoł Paweł uczy, że Wybrani gdy są połączeni z Chrystusem, wówczas są nasieniem Abrahama, jako czytamy: „A jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami.” (Gal. 3: 29) Słowa te odnoszą się do obietnicy jaką otrzymał Abraham, że w nim i w nasieniu jego będą błogosławione wszystkie narody ziemi. W ten sposób sprawuje się obecnie dzieło Chrystusowe.

Zaproszenie do uczestnictwa w klasie Oblubienicy Chrystusowej jest szczególniejszem zaproszeniem a ci, co chcą należeć do Chrystusa, muszą wstąpić na „wązką drogę.” Jeżeli w przyszłości pragną siedzieć z Nim na Jego stolicy, muszą teraz cierpieć z Nim a jeżeli z Nim cierpią, staną się także uczestnikami Jego chwały. „Utrapienia, które miały przyjść na Chrystusa i wielka zatem chwała” (1 Piot. 1: 11) nie miały być udziałem samego tylko Pana Jezusa, lecz w tych rzeczach był On wzorem dla całego Kościoła, którego członki bywają usprawiedliwiane przez wiarę w Jego krew. Ci zaś co mają udział w Jego utrapieniach, czyli cierpieniach, będą także mieli udział w Jego chwale, tudzież w pierwszym zmartwychwstaniu, jak to podaje księga Objawienia: „Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma, ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z Nim królować tysiąc lat.” — Obj. 20: 6.

Św. Paweł mówi: „Ale to, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę”, „żebym Go poznał i moc zmartwychwstania Jego” (szczególniejszego zmartwychwstania) do Boskiej natury. W jaki sposób? „Przykształtowany (przypodobany) będąc śmierci Jego”; bo „Jeżeli tylko z Nim cierpimy, z Nim też będziemy uwielbieni.” — Filip. 3: 7—10. Rzym. 8: 17.

CO NASTĄPI W PRZYSZŁOŚCI?

Wszystkie rodzaje ziemi mają być błogosławione i uwolnione od złego, jak to było obiecane jeszcze w Raju „Nasienie niewiasty potrze głowę węża.” Tak samo apostoł Paweł w liście do Rzymian (16: 20) pisze: „Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle.” Następnym dziełem w wypełnianiu się Boskiego planu będzie potarcie, czyli zniszczenie szatana i grzechu. Kiedy i w jaki sposób będzie to skutecznione? Po skończeniu się obecnego wieku; albowiem wiek obecny przeznaczony jest tylko na przygotowanie klasy Oblubienicy Chrystusowej, po uzupełnieniu której nastąpi wolna łaska dla wszystkich rodzajów ziemi. Przyjdzie Królestwo Chrystusowe. Obietnicą Bożą jest, że gdy Chrystus rozpocznie Swoje panowanie, Jego wierni będą królować z Nim: „Kto zwycięży, dam mu siedzieć z Sobą na stolicy Mojej jakom i Ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy Jego.” (Obj. 3: 21). Cały Kościół będzie miał udział z Chrystusem w Jego wielkiem królestwie, a On „będzie panował od morza aż do morza i od rzeki aż do kończyn ziemi”; (Ps. 72: 8) „a wszelki język wyzna że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2: 11); „bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jak morze wodami napełnione jest.” (Izaj. 11: 9) Cała ziemia stanie się Rajem, który był utracony, lecz przez Chrystusa zostanie przywrócony. Wyobrażenie Boże utracone przez Adama również zostanie człowiekowi przywrócone. Ludzka natura będzie przyprowadzona do doskonałości. Zaś nagroda jaką otrzyma Kościół będzie uczestnictwo w Boskiej naturze. Ci, co dostąpią tej chwały będą podobni swemu Panu i zasiądą na Jego stolicy, by błogosławić świat, czyli całą ludzkość. Człowiek nie tylko że stanie się doskonałym i uzyska ponownie wszystko to co miał Adam, lecz

w dodatku posiadzie większą znajomość i charakter, a wszystko wskazuje na to, że błogosławieństwa te będą wieczne.

CZY NIKT Z LUDZI NIE ZGINIE?

Tak, Pismo święte mówi że niektórzy poniosą zagładę czyli wieczną utratę życia, a więc i utratę wszystkich rozkoszy życia, staną się jakoby ich nigdy nie było; „będą wygładzeni z ludu”; a jak św. Piotr mówi: „Ci jako bydło bezrozumne... zaginą.” — Dz. Ap. 3: 23. 2 Piot. 2: 12.

Kiedy ich to spotka? Gdy czy ich zostaną otwarte i otrzymają znajomość Boga i Jego charakteru i gdy otrzymają sposobność ocenienia i przyjęcia Jego łaski, a wówczas dobrowolnie odrzuca, wtedy tacy umrą śmiercią wtórą, z której nie będzie zmartwychwstania, ani żadnej nadziei wybawienia. Nie będą oni doświadczać żadnych mąk, a le umrą na podobieństwo zwierząt.

Na ile wierzymy w to dziecię Betleemskie na tyle możemy się dziś radować. Na ile wierzymy, że dla nas przyszedł na świat Zbawiciel; że umarł za grzechy nasze; na ile uznajemy Go naszym uwielbionym Zbawicielem i na ile oddaliśmy Mu nasze serca i staramy się czynić Jego wolę, na tyle pokój Boży zagości w naszych sercach.

Co się tyczy całej ludzkości, nadzieją naszą jest, że we właściwym czasie, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich — nie takie jak spłynęło na Kościół, lecz jak św. Piotr powiedział: „Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby Onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa. Który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków.” — Dz. Ap. 3: 20, 21.

W. T. 1912 — 43.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

SŁAWNIEJSZE MIASTA SYRYJSKIE.

Damaszek, w pięknym położeniu u podnóża gór Antylibanu nad rzeką Barada. Pierwsza wzmianka o tem mieście w historii Abrahama (! Moj. 14: 15; 15: 2); następnie od czasów Dawida jest niejednokrotnie w biblii wspomniane. Za Seleucydów znaczna liczba Żydów osiedliła się w Damaszku, z których niebawem po śmierci Zbawiciela wielu przyjęło chrystjanizm. Szawel, jadąc do Damaszku w celu ich prześladowania, w pobliżu tego miasta został cudownie nawrócony (Dz. Ap. 9:) i po przyjęciu chrztu począł on w bóżnicach damasceńskich opowiadać Jezusa (Dz. Ap. 9: 10), niezadługo udał się do Arabji (Gal. 1: 17); stąd znowu wrócił do Damaszku, lecz po jakimś czasie musiał uchodzić przed zaciekłością Żydów, którzy go chcieli zabić (Dz. Ap. 9: 22—25). Dzisiaj Da-

maszek jest ożywionem miastem i liczy około 250,000 ludności.

Antyochia, leżała nad rzeką Orontem w malowniczej i żyznej krainie. Miasto to było stolicą Seleucydów, później rezydencją prokonsula syryjskiego. Mieszkańcy Antyochji, tak Grecy jak i liczni Żydzi, chętnie słuchali Ewangelji głoszonej przez Barnabę i Pawła, przyjmowali religję chrześcijańską i pierwsi poczęli się nazywać Chrześcijanami. Tamto powstał spór co do obowiązku przestrzegania przepisów prawa Mojżeszowego przez Chrześcijan (Gal. 2: 11; Dz. Ap. 15: 22 i nast.) Stąd przedsiębrał apostoł Paweł swoje trzy podróże misyjne. Dzisiaj wśród zwalisk dawnego grodu znajduje się miasteczko Antakije, 6,000 mieszkańców licząca.

Baalbek, u Greków i Rzymian **Heliopolis**, leżał

w środku Celesyrji, niedaleko źródeł Orontesu i Leontesu. Pozostałe po tem mieście liczne ruiny przypominają jego dawną wielkość.

Palmira, miasto w pustyni Syryjskiej prawie że w połowie drogi między Damaszkiem a Eufratem.

Haran, najstarożytniejsze miasto Mezopotamji; assyr. Kharran. Po opuszczeniu Ur chaldejskiego Abraham udał się do Haranu i tutaj pozostawał do śmierci swojego ojca Tarego; tutaj przemieszkiwali potomkowie Nachora, dlatego też i miasto to zowie się w biblii także „miastem Nachorowem.” 1 Moj. 24: 10.

Arch. Bib.

WYKOPALISKA W „UR”, CHALDEJSKIEM MIEJSCU URODZENIA ABRAHAMAMA.

Ruiny miasta Ur, dzisiaj Mukaijar, leżą w południowym Babilonie, na prawym brzegu Eufratu, jakie 100 klm. oddalone od ujścia rzeki. Ur był ojczyzną Abrahama. Nie należy jednak przeoczać innego wersetu (1 Mojżesz 24: 10), według którego siedzibą patriarchy, była miejscowość Harran (od wyjścia z Ur chaldejskiego aż do śmierci Tarego, ojca Abrahama.) Zarówno Haran, jak i Ur, są centrami kultu boga księżyca, Sina.

Wykopaliska w Ur były finansowane przez brytyjskie muzeum i uniwersytet w Pensylwanji. Po próbnym kopaniu w r. 1919, zabrano się poważnie do roboty w r. 1922 i prace te kontynuowano przez pięć zimowych sezonów. Ostatecznego sprawozdania o wykopaliskach jeszcze nie sporządzono. Potrzeba na to dłuższeo czasu. — Niemniej ważniejsze rzeczy są już wiadome.

Święty pałac w Ur, zawierający wieżę schodową oraz świątynię, jest nieregularnym czworobokiem, prawie takiej wielkości, jak rynek krakowski. Podwójny mur z palonych cegieł, otaczający ów plac, został zbudowany przez Nabuchodonozora (Nebukadnezar) i wykazuje charakterystyczne rozczłonkowanie nisz i wykuszów.

Rozejrzyjmy się wśród zabytków. Pierwszym jest wieża tarasowa, otoczona specjalnym rzędem kolumn. Wieża ta jeszcze, jako ruina, przedstawia się jako imponujący blok 20-metrowej wysokości. Budowa jest regularna, zachodnia część ma trzy piętra, a wschodnia cztery. Dopiero trzecia platforma okala ją całą. Niższe piętra pochodzą z czasów króla Ur, Mammu, około 2,300 lat przed Chrystusem, wyższe zaś z r. 550 przed Chrystusem. Wejście jest tylko z jednej strony. Przez bramę drugiego piętra wchodzimy do wnętrza, w którym znajdują się weselne przybytki dla boga i bogini, w tym wypadku dla boga Sin Nannara i bogini Ningal. „Święte wesele” był to obrzęd religijny, który odbywał się w czasie N. Roku i miał symbolizować budzenie się sił przyrody w kosmosie. Owa wieża z Ur jest jakby „pendant” słynnej wieży Babel, tylko, że rozmiary tej ostatniej miały być większe. Na południe od wieży leżała świątynia

Ningala, nazywana Egiparku. Interesującą częścią tej świątyni jest t. zw. kuchnia świątynna. Była tam studnia z olbrzymimi obręczami u ściany, asfaltowanym łóżyskiem i dwoma ogniskami, zaopatrzonemi w wentylatory. Na ziemi znajdowały się 4 młynki ręczne, kamień do ostrzenia i kilka garnków.

Główną świątynią Ur, jest Dom Wielkiego Światła, poświęcony bogowi księżyca Sin Nannar i jego małżonce. W świątyni tej można odróżnić trzy okresy budowy, z której najstarszy sięga r. 2,500 przed Chrystusem. Najmłodszy okres jest okresem Cyrusa, który kazał też otaczający plac wybrukować częściowo muszlami morskimi.

Na południe leżą znowu ruiny drugiej świątyni, której nazwa nie jest jeszcze znana. Poza świętym placem, znaleziono bardzo ważny zabytek do poznania religji Chaldecyjków: ołtarz w kształcie pieca, a pod nim 30 naczyń glinianych ze zwłokami dzieci. Jest to dowód, że t. zw. kult Molocha pochodzi właśnie z Chaldei, a do Palestyny i Asyrji dostał się jako import. Z innych przedmiotów należy wymienić figurę brodatego boga, wylewającego strumienie żywej wody, scenę miłosną itp. Najcenniejsze przedmioty znaleziono jednak po zbadaniu grobów w południowo-wschodniej części placu. Wśród tych przedmiotów odkryto nawet przybory toaletowe królowej chaldecyjskiej, mianowicie puderko złote ze szczypczykami,

LICZBA MAHOMETAN.

Pytanie: „Ilu jest wyznawców Mahometa na świecie i gdzie przeważnie mieszkają?”

Odpowiedź: Wyznawców Mahometa istnieje na świecie około 239 milionów. W posiadłościach angielskich: w Afryce jest ich 17,920,330; w azjatyckich — 63,633,783, razem — 81,554,113. W koloniach francuskich: w Afryce — 33,449,580; w azjatyckich — 1,455,238, razem — 34,904,818. W Afryce niemieckiej — 2,000,000. W posiadłościach włoskich, portugalskich i hiszpańskich w Afryce przypada 2,572,500. W Stanach Zjednoczonych i ich koloniach 300,000. W posiadłościach holenderskich w Azji — 35, 261,617. W Rosji europejskiej i azjatyckiej żyje 15,889,420 Mahometan. W Austro-Węgrzech, Bułgarji, Rumunji, Czarnogórze, Grecji — 1,360,402. W Australji i Ameryce Południowej — 68,000, razem 173,910,870. W rozmaitych innych państwach w Afryce — 2,950,000; w Chinach 30,000,000; w Syamie 1,000,000; na wyspie Formozie 25,000, razem 33,976,500. Pod panowaniem tureckim przed wybuchem wojny, było: w Europie 2,050,000; w Azji 12,228,800, razem 14,278,000. W innych krajach mahometańskich: Oman, Fadzji i in. 3,500,000; w Afganistanie 4,500,000; w Persji 8,800,000, ogółem 16,800,000.

OSTRZEŻENIE.

Nadesłano nam listy tak z Polski jak również i tu w Ameryce z prośbą, by umieścić zawiadomienie w Straży, i aby ostrzedz niektórych „dobrodusznym”, braci, żeby nie dawali się wyzyskiwać przez indywidua podające się za gorliwych chrześcijan a będąc w gronie braci nadużywają ich łatwości.

Otóż w Polsce pewien „pielgrzym” na własną rękę objeżdża „Wolne Zbory” i głosi co kto woli. Jednym teorje Johnsona, drugim wywody Chomiaka, a najlepiej zdaje się teorje Badacza Pisma z Chicago, bo to lepiej popłaca niż co innego. Oprócz głoszenia różnych nowopowstałych teorji on jako pielgrzym uprawia inny fach a mianowicie grę w karty i podobno mu się dość dobrze wiedzie, ale nie wiedzie się tym, co się z nim w te rzeczy bawią i niejedną gorzko narzeka że został ograny przez „Badacza”. Bracia, co są w tych rzeczach dobrze powiadomieni przestrzegają braci w Ameryce, którzy w prostocie serca nie podejrzewając, aby taką robotę „pielgrzym” mógł uprawiać, posyłają mu pieniądze ciężko tu zapracowane w tej nadziei, że pomagają dobrej i zbożnej pracy, a w rzeczywistości dzieje się inaczej.

* * *

Tu w Ameryce pewien jegomość z Florydy przyjechał do stanu New Jersey z liczną rodziną i zapoznał się z Badaczami P. Ś., którym przedstawił swoje sprawy t. j. że przyjechał, aby zarobić pieniądze i uregulować zaległe spłaty za farmę pozostawioną we Florydzie. W międzyczasie zainteresował się dość prędko nauką Badaczy P. Ś. a nawet przyłączył się do nich i został „bratem.” Nie mogąc prędko i dosyć zarobić pieniędzy (bo mu się nie wiodło) prosił braci o tymczasową pożyczkę, którą z łatwością uzyskał. Zachęcony powodzeniem zaczął pożyczać od braci w okolicznych zborach, ażeby mu nie odmówiono użył podstępny i kłamstwa. Kto wie jak długo by to trwało, ale gdy kłamstwo wyszło na jaw bracia otworzyli oczy z kim mają do czynienia, lecz niestety wielu braci zostało poszkodowanych i to na większe sumy.

Ostrzeżenie to nie jest dla tych, co już dali się oszukać i zostali pokrzywdzeni, ale podane jest, aby drudzy byli ostrożnymi „rozsądkiem się rządząc.” (Jud. w. 22).

Są jeszcze inne zażalenia, które nas dochodzą, że niektórym braciom obciążonym rodziną wydaje się, iż obowiązkiem drugich braci jest, by stale ich wspierano; gdy wsparcie nie przychodzi w czasie jak się spodziewają, więc proszą o pożyczkę przyrzekając że oddadzą z podziękowaniem. Lecz jak dostaną pożyczkę prędko zapominają o zrobionem przyrzeczeniu oddania nawet wówczas, gdy są w możności to uczynić.

Inny jeszcze rodzaj pożyczek praktykuje się

co także sprowadza pewne niezadowolenie między braćmi. Naprzykład: Dany brat gdy się dowie że ten, lub tamten ma pieniądze, stara się pożyczyć już nie dla tego że jest w potrzebie, ale że taką ma słabość, nałóg rozumi. się i nerwy, że ma odwagę żądać pożyczkę. Jest tego przekonania, że on może temi pieniędzmi lepiej obracać niż ich właściciel u którego nieraz leżą beczynnie. Jeżeli ktoś na to się zgodzi to jego rzecz, lecz często się trafia gdy właściciel upomina się o swoje pieniądze (a co sprawia mu większą trudność niż bratu, który je pożyczył) nie otrzymuje ich zaraz na żądanie, ale odwłóczy do dogodniejszej dla siebie chwili. Z tego powodu dzieją się nieporozumienia, niezadowolenia i t. p.

Zdaje się być prawdziwym co ludzie powiadają, że dłużnik do siebie mówi:

„Ja się kłopotalem jak pożyczyć, niech oni się teraz kłopotczą jak odebrać.”

Z doświadczenia i obserwacji zdaje się być prawdziwym i to, że:

Kto z chęcią pożyczka, z niechęcią oddaje,
Kto wzdraga się brania, skory jest do oddania.

ZEBRANIE

GWIAZDKOWE.

Bracia z South Brooklyn podają do wiadomości, że mają zamiar urządzić trzydniowe zebranie to jest w dniach 23, 24 i 25 grudnia b. r. w kościele Baptystów 266—20th St. między 5-tą a 6-tą Avenue, South Brooklyn. Dojechać można koleją podziemną (Subway'em) biorąc Local do Prospect Ave. a następnie wysiąść i podejść parę bloków do miejsca.

Zgromadzenie Brooklyńskie zaprasza uprzejmie braci i sióstr okolicznych zborów, aby raczyli wziąć udział w tej duchowej uczcie.

Bliższych informacji udzieli sekretarz Zboru S. Babut, 145 Grand St., Brooklyn, N. Y.

Skarb Najświętszy

Modlitwa, to nasz skarb najświętszy
To jest ostoja, nasza straż.
Pokonasz ból, żal najgorętszy,
Gdy świętą wiarę w sercu masz

Myśli i Zdania.

Mówisz: Czego nie widzę w to także nie wierzę.

Więc nie wierz i w swój rozum jeśli mówisz szczerze.

Mickiewicz.

SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻY.

Vol. VII. — rok 1928.

STYCZEŃ No. 1.

Rzeczy ciekawe: Owoce jako środki lecznicze	2
Nadchodzą lepsze czasy dla świata	3
„Jam jest milego mego, a miły mój jest mój.”	5
Moc i pokój	8
Królestwo pokoju	10
Jaki siew, taki zbiór	11
Okup i jego zastosowanie za ludzkość	14
Dział informacyjny: Pierwotni mieszkańcy Ziemi Świętej	15

LUTY No. 2.

Rzeczy ciekawe:	18
Udział kościoła w ofierze za grzech	19
Czy kościół dodaje co do ofiary za grzech?	20
Jaka miłość jest wymagana od nowego Stworzenia	21
Nie grzesz językiem swoim	23
Badanie siebie pod względem miłości	25
Właściwa i niewłaściwa zazdrość	29
Staranie się o swoich domowych	30
Strzeżeni okiem Bożem	31
Echo z konwencji	32
Czy religja uwalnia od obowiązku noszenia broni	32
Sól ziemi — Światłość świata (Wiersz)	32

MARZEC No. 3.

Rzeczy ciekawe:	34
Pamiętka obchodzenia Wieczery Pańskiej	35
Przyjemnymi Bogu	37
Obalenie Imperjalizmu Szatana	39
Post właściwy i niewłaściwy	43
Bądźmy szczerzy i nienaganionymi	45
Echo z konwencji w Polsce	46
Dział informacyjny: Jan Hus	47
Ku światłu (Wiersz)	48

KWIECIEŃ No. 4.

Rzeczy ciekawe:	50
Sąd Aniołów	51
Ofiarowanie i jego nagroda	53
Grzech na Śmierć	55
Wyniosłe serce obrzydliwością Panu	57
W obronie Prawdy: Szydzenie z pobożności	58
Miasto bez muru	60
Właściwość postu	61
Uznanie dla Straży	62
List z Polski	63
Dział informacyjny: Podział Palestyny	64

MAJ No. 5.

Rzeczy ciekawe:	66
Sąd narodów	67
Wasza rozumna służba	69
Kto jest Chrystus	71
Prawidłowy sposób myślenia	73
Znienawidzeni od świata	76
W obronie Prawdy: Poglądy Chomiaka	78
Dział informacyjny: Ziemia Święta za czasów Chrystusa	80

CZERWIEC No. 6.

Rzeczy ciekawe:	82
Cierpliwości wam potrzeba	83
Duchowy wzrost	86
Do wzrostu w łasce potrzebna jest znajomość	89
Powołanie do służby Bożej	91
Pseudo Apostołowie naszych czasów	92
Dział informacyjny: Ile kosztowała Świątynia Salomona?	95
Zdanie francuskiego uczonego o Jezusie	96

LIPIEC No. 7.

Rzeczy ciekawe:	98
Przyszłe dziedzictwo nowego stworzenia	99
Nowe przymierze	101
Nasze wzajemne zobowiązania	102
Karmienie się Słowem Bożem	104
Trąbienie siedmiu Aniołów	106
Rzym a Biblia	108
Kto wnijdzie do Królestwa (Wiersz)	108
Cóż jest człowiek?	109
Dział informacyjny: Morze Martwe ma odżywiać martwą ziemię — Bogactwa z Martwego morza ...	111
Konwencje	112

SIERPIEŃ No. 8.

Rzeczy ciekawe:	114
„Oto idę, abym czynił o Boże wolę Twoję”	115
Olbrzymowie ziemscy	118
Reguła Pisma św. do załatwiania różnych nieporozumień	119
„Chrystus w was nadzieja ona chwały”	122
W spokojnym śnie umarli oczekują powrotu Chrystusa	123
Śmiertelne ciało sługą nowego umysłu	126
Dział informacyjny: Główniejsze miasta Ziemi Świętej	124
Zawiadomienie	128

WRZESIEŃ No. 9.

Rzeczy ciekawe: Osiem godzin na dnie morza — Jak różne narody spiąją	130
Ożywienie śmiertelnego ciała	131
Dusza przebudzona wstanie	134
To jedno czynię	137
Niesienie krzyża jest pomocne do wzrostu w charakterze	140
Miłość braterska jest próbą	141
Dział informacyjny: Główniejsze miasta Ziemi Świętej	143

PAŹDZIERNIK No. 10.

Rzeczy ciekawe:	145
„Wy jesteście światłością świata”	147
Stopnie grzechu i jego kara	150
Zachowajmy naszą białą szatę w czystości	154
W obronie Prawdy: Pojęcie o obecności Chrystusa	156
Dział informacyjny: Jerozolima	159
Echo z konwencji	160

LISTOPAD No. 11.

Rzeczy ciekawe:	162
Zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych	163
Spalenie świata, jest symboliczne	164
Przy zmartwychwstaniu klasy się zrównają	165
Łotr w Raju	166
Nasuwanie myśli są powodem pokus	169
„Oddać na zatracenie ciało”	171
Tylko droga Jehowy daje zwzwt	173
Zawiadomienie	175
Dział informacyjny	176

GRUDZIEŃ No. 12.

Rzeczy ciekawe: Jak „chodzi” wąż — Siedemset uderzeń pulsu na minutę — Cudowny płyn na rozrost zboża	178
Ewangelja, którą głosił apostoł Paweł	179
„Łukasz, lekarz miły”	182
Dzieciątko Betleemskie	186
Dział informacyjny: Sławniejsze miasta Syryjskie — Wykopaliska w „Ur” Chaldejskim, miejscu urodzenia Abrahama — Liczba Mahometan	190
Ostrzeżenie	190
Zebrań Gwiazdkowe	191